

Li Hui w Kijowie. NATO wraca do planów wojennych | Niezbędnik Zagraniczny

NK 12-19.05.2023



DR TOMASZ GAJEWSKI

Politolog, doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; analityk w Fundacji Po.Int; specjalizuje się w studiach nad wpływem nowoczesnych technologii oraz zmian klimatu na system międzynarodowy i globalne środowisko bezpieczeństwa

Czy Rosjanie wycofują się z okolic Bachmutu? Które europejskie państwo nie wyraża zgody na pomoc UE dla Ukrainy? Co obiecuje Kiličdaroğlu przed drugą turą wyborów?

Ukraina: sytuacja na froncie. Siły rosyjskie kontynuują uderzenia na ośrodki miejskie. W atakach raketowo-dronowych na Kijów w tym tygodniu ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła większość rakiet balistycznych oraz sześć hipersonicznych pocisków Kindżał. Według prezydenta Władimira Putina nie mogą one zostać zniszczone przez żaden typ istniejącego uzbrojenia. Skuteczna obrona Kijowa była jednak możliwa dzięki bateriom amerykańskich systemów Patriot. W ataku miała zostać uszkodzona jedna z wyrzutni. Zastrzegający anonimowość urzędnicy amerykańskiej administracji powiedzieli agencji Reuters, że prawdopodobnie doznała ona pewnych uszkodzeń, ale nie została zniszczona i nie wydaje się, by system musiał zostać usunięty z Ukrainy w celu przeprowadzenia napraw. Kwestia rzeczywistych zdolności rosyjskiej broni hipersonicznej budzi kontrowersje także w samej Rosji. Kreml poinformował, że przeciwko trójce naukowców pracujących nad tym rodzajem uzbrojenia toczą się śledztwa – są oni podejrzewani o zdradę.

Ukraińskie wojsko poinformowało, że poczyniło największe od pół roku postępy w walkach o Bachmut. Regularne wojska rosyjskie mają – według Kijowa – wycofywać się z okolic miasta. Potwierdził to także szef Grupy Wagnera, Jewgienij Prigożyn, który w ostatnim czasie ostro krytykuje rosyjskie dowództwo i ministerstwo obrony za brak dostaw amunicji. Miał on ponadto oferować ujawnienie rosyjskich pozycji w Bachmucie ukraińskiemu wywiadowi wojskowemu. Taka informacja znalazła się w dokumentach Pentagonu, ujawnionych na platformie Discord. Zarówno Kreml, jak i sam Prigożyn zdecydowanie zaprzeczyli tym doniesieniom.

Ukraina: działania dyplomatyczne. Prezydent Wołodymyr Zełenski odbył tournée po europejskich stolicach. Odwiedził Berlin, Paryż i Londyn. W Reykjavíku wziął udział w szczycie Rady Europy. Rozmawiał także w Watykanie z papieżem Franciszkiem. Niemiecki kanclerz, Olaf Scholz, obiecał mu nowy – największy do tej pory – pakiet wsparcia wojskowego

o wartości 2,7 miliarda euro. Obejmie on m.in. czołgi Leopard i systemy przeciwlotnicze. Dalszą pomoc wojskową obiecał także prezydent Emmanuel Macron. „W nadchodzących tygodniach, Francja wyszkoli i wyposaży w pojazdy opancerzone i lekkie czołgi kilka batalionów” – mówi opublikowane przez Pałac Elizejski oświadczenie. Premier Rishi Sunak obiecał przekazać Kijowowi drony dalekiego zasięgu. W Londynie rozmawiano ponadto o ewentualnych dostawach zachodnich myśliwców dla ukraińskich sił powietrznych. Prezydent Zełenski poruszył tę kwestię także w czasie szczytu Rady Europy. Na forum Unii Europejskiej trwają tymczasem dyskusje nad zaostrzeniem sankcji wobec Rosji oraz zapadają decyzje w sprawie dalszego wsparcia dla Kijowa. Rząd w Budapeszcie nie wyraził zgody na wypłatę kolejnej transzy pomocy dla Ukrainy w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju. „Węgry nie zgadzają się z faktem, że Unia Europejska korzysta z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju wyłącznie w ramach wsparcia dla Ukrainy, ponieważ nie pozwala to na skierowanie wystarczających środków na promowanie interesów UE w innych obszarach” – poinformował rząd w Budapeszcie.

Wizytę w Kijowie złożył tymczasem chiński specjalny przedstawiciel ds. eu-razjatyckich, Li Hui. Minister spraw zagranicznych Ukrainy, Dmytro Kułeba przekazał chińskiemu dyplomacie, że Kijów nie zaakceptuje żadnej propozycji zakończenia wojny, która wiązałaby się z utratą terytorium lub zamrożeniem konfliktu. Mediację zaoferuje najprawdopodobniej także papież Franciszek. Według dobrze poinformowanego w sprawach watykańskich blogu „Il Sismografo”, na który powołuje się agencja Reuters, prezydent Zełenski zgodził się spotkać z kar-

dynałem Matteo Zuppin. Podobną zgodę miał wyrazić także prezydent Władimir Putin, z którym w Moskwie ma spotkać się arcybiskup Claudio Gugerotti. Stolica Apostolska odmówiła skomentowania tych doniesień. Swoją inicjatywę pokojową przygotowuje także Republika Południowej Afryki. Prezydent Cyril Ramaphosa miał otrzymać zgodę przywódców Ukrainy i Rosji na przyjazd delegacji pokojowej, w której mają towarzyszyć mu liderzy Zambii, Senegalu, Republiki Kongo oraz Egiptu.

„W nadchodzących tygodniach, Francja wyszkoli i wyposaży w pojazdy opancerzone i lekkie czołgi kilka batalionów” – mówi opublikowane przez Pałac Elizejski oświadczenie

Umowa zbożowa odnowiona. Ukraińskie ziarno będzie mogło być eksportowane przez porty czarnomorskie przez dwa kolejne miesiące – poinformowały strony Inicjatywy Zbożowej Morza Czarnego. Turcji i ONZ udało się wynegocjować kolejne przedłużenie, mimo oporu Rosji, która stawiała warunki w sprawie ułatwienia jej operacji handlowych. Choć rosyjski eksport żywności i nawozów nie podlega zachodnim sankcjom, Moskwa twierdzi, że ograniczenia dotyczące płatności, logistyki i ubezpieczeń stanowią dla niego barierę. Przedłużenie porozumienia pomogło obniżyć ceny zboża.

W kontraktach terminowych na pszenicę i kukurydzę w Chicago spadły one o około 4 proc. W ramach umowy czarnomorskiej z Ukrainy wyeksportowano około 30,3 miliona ton zboża i artykułów spożywczych, w tym 625 tys. ton na statkach Światowego Programu Żywnościowego. Pracowały one w ramach operacji pomocowych w Afganistanie, Etiopii, Kenii, Somalii i Jemenie.

NATO wraca do planów wojennych.

Na lipcowym szczycie w Wilnie, przywódcy Sojuszu po raz pierwszy od czasów zimnej wojny mają zatwierdzić szczegółowe plany obronne na wypadek pełnoskalowego konfliktu zbrojnego. Posunięcie to oznacza fundamentalną zmianę – NATO nie widziało potrzeby opracowywania planów tego typu, ponieważ prowadziło działania o mniejszej intensywności oraz innym profilu i nie uznawało, że Rosja stanowi porównywalne do radzieckiego zagrożenie. „Podstawowa różnica między zarządzaniem kryzysowym a obroną zbiorową polega na tym, że to nie my, ale nasz przeciwnik określa ramy czasowe” – powiedział admirał Rob Bauer, jeden z najwyższych dowódców NATO. „Musimy przygotować się na to, że konflikt może wybuchnąć w każdej chwili” – dodał oficer. Nakreślając tak zwane plany regionalne, NATO udzieli także państwom członkowskim wytyczne w sprawie kierunków rozwoju potencjałów wojskowych. „Sojusznicy będą dokładnie wiedzieć, jakie siły i zdolności są potrzebne oraz gdzie, co i jak rozmieścić” – powiedział sekretarz generalny Paktu, Jens Stoltenberg. Chociaż wiele cech planów przypomina te sprzed 1990 r., wiele kluczowych parametrów środowiska bezpieczeństwa uległo zmianie. Sojusz rozszerzył się o około 1000 km na wschód i rozrósł z kilkunastu do 31 człon-

ków. Jednocześnie, nowe wyzwania generuje szybki rozwój nowych technologii wojskowych, m.in. dronów i broni hipersonicznej oraz rosnące znaczenie cyberprzestrzeni i sztucznej inteligencji. „Dobłą wiadomością jest to, że mówimy o przezroczyści pola bitwy. Za satelitami i danymi wywiadowczymi jesteśmy w stanie dostrzec dojrzewający kryzys” – powiedział generał Hubert Cottereau, zastępca szefa sztabu Naczelnego Dowództwa Sił Sojuszniczych w Europie (SHAPE). „W przypadku Ukrainy, mieliśmy wszystkie wskaźniki z dużym wyprzedzeniem”. Przedstawiciele NATO szacują, że pełne wdrożenie

Przywódcy NATO po raz pierwszy od czasów zimnej wojny mają zatwierdzić szczegółowe plany obronne na wypadek pełnoskalowego konfliktu zbrojnego

nowych planów zajmie kilka lat, choć podkreślają, że Sojusz może podjąć działania natychmiast. „Jesteśmy gotowi do walki dziś wieczorem” – stwierdził generał Cottereau.

Joe Biden skracca wizytę w regionie Azji i Pacyfiku.

Premier Australii, Anthony Albanese, poinformował, że szczyt grupy QUAD (Czterostronnego Dialogu Bezpieczeństwa), który miał odbyć się w Sydney, został odwołany. Nie może on się odbyć bez prezydenta Stanów Zjednoczonych, który skrócił swoją podróż do regionu z powodu toczących się w Waszyngtonie negocjacji dotyczących limitu

zadłużenia. Albanese powiedział, że przywódcy Australii, Stanów Zjednoczonych, Indii i Japonii spotkają się na szczycie grupy G7 w Japonii. Indie i Australia do niej nie należą, ale zostały zaproszone do udziału w spotkaniu. Prezydent Biden odwołał także podróż do Papui-Nowej Gwinei. Anulowanie wizyty w Port Moresby może osłabić wysiłki Waszyngtonu na rzecz powstrzymania ekspansji wpływów chińskich w regionie. Chiny ogłosiły tymczasem plan szerokiej współpracy gospodarczej z krajami regionu Azji Środkowej, co jest odczytywane jako próba kolejnej stworzenia przeciwwagi dla działań amerykańskich.

Wyścig technologiczny z Chinami i inwazja Rosji na Ukrainę zdominują szczyt G7. Joe Biden i premier Japonii Fumio Kishida spotkali się przed trzydniowym szczytem grupy G7, który rozpoczyna się dzisiaj w Hiroszynie. „Społeczność międzynarodowa jest na rozdrożu historii” – powiedział premier Kishida po spotkaniu z amerykańskim przywódcą. Grupa będzie przygotowywać plany zaostrożenia sankcji wobec Rosji oraz zapobieżenia omijaniu przez nią już obowiązujących obostrzeń. W szczycie – za pośrednictwem łącza wideo – weźmie także udział prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski. Członkowie grupy G7, do której należą również Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Kanada, są coraz bardziej zaniepokojeni powtarzającymi się groźbami nuklearnymi ze strony Rosji, a także polityką Chin w obszarze wysokich technologii.

Spotkanie z premierem Kishidą odbył także szef brytyjskiego rządu, Rishi Sunak. Ogłosił on, że Królewska Marynarka Wojenna rozmieści grupę bojową lotniskowca klasy Queen Elizabeth w regionie Indo-

Pacyfiku. Celem tego ruchu jest wzmocnienie więzi obronnych z Japonią i innymi krajami regionu w obliczu coraz bardziej agresywnej polityki Chin. Wcześniej, premier Kishida spotkał się natomiast z szefami czołowych światowych firm produkujących półprzewodniki. Kishida powiedział szefom firm technologicznych, w tym Micron Technology, Intela i Taiwan Semiconductor Manufacturing Corporation, że stabilizacja łańcuchów dostaw będzie ważnym tematem dyskusji przywódców G7. Japoński premier chce zdolności produkcji półprzewodników. Tokio ma – według informacji agencji Reuters – zorganizować finansowanie budowy zakładu produkcji chipów w pobliżu Tokio. Operatorem fabryki ma być południowokoreański Samsung.

Chiński generał apeluje. Wysoki chiński dowódca wezwał do większej integracji wysokich technologii i opartych na nich potencjałów wojskowych z niekonwencjonalnymi taktykami wojennymi na wypadek konfrontacji z Zachodem. To wnioski, które dowódca Teatru Zachodniego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleniczej, generał Wang Haijiang wyciągnął z trwających w Ukrainie walk. W artykule opublikowanym w „Xuexi Shibao”, czasopiśmie wydawanym przez Centralną Szkołę Partijną Komunistycznej Partii Chin, wojskowy stwierdza, że wyłania się nowy rodzaj wojny hybrydowej. Mają się w niej przeplatać „wojny polityczna, finansowa, technologiczna, cybernetyczna i kognitywna”. Według Wanga „świat wkroczył w okres zamętu i zmian”, a „czarne łabędzie” i „szare nosorożce” mogą pojawić się w każdym momencie. Odniósł się w ten sposób do kategorii zdarzeń o niskim prawdopodobieństwie wystąpienia i masowych, negatywnych konsekwencjach

oraz do widocznych i znanych, lecz zaniedbywanych zagrożeń. Chiny będą poszukiwać nowych przewag wojskowych, budując zdolności w obszarach takich jak sztuczna inteligencja, sieci informacyjne oraz lotnictwo i przestrzeń kosmiczna – stwierdza generał Wang. Chińskie wysiłki na rzecz rozbudowy potencjału wojskowego nie zostały osłabione przez spowolnienie gospodarcze i pandemię. W 2023 roku, wydatki na obronność mają wzrosnąć ósmy rok z rzędu.

**Opozycja odniosła
zdecydowane zwycięstwo
w niedzielnych wyborach
parlamentarnych
w Tajlandii. Liberalna partia
Ruszaj Naprzód (Kao Klai)
zdołała zgromadzić wysokie
poparcie**

Wybory w Tajlandii. Opozycja odniosła zdecydowane zwycięstwo w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Liberalna partia Ruszaj Naprzód (Kao Klai) zdołała zgromadzić wysokie poparcie. Drugie miejsce zajęła populistyczna Partia Tajów (Pheu Thai). Partie opozycyjne zdobyły ponad trzykrotnie więcej mandatów niż wspierane przez wojsko ugrupowania Palang Pracharat oraz Zjednoczony Naród Tajlandii. Nie jest jednak pewne, czy któreś ze zwycięskich ugrupowań nich utworzy nowy rząd. Komplikują to przepisy parlamentarne przyjęte przez wojsko po zamachu stanu w 2014 roku. By rządzić, partie opozycyjne będą musiały zawierać

układy i zdobywać poparcie wielu obozów politycznych, w tym członków powołanego przez juntę Senatu. Izba – jednoznacznie stojąca przy kontrolujących kraj wojskowych – będzie uczestniczyła w decydowaniu o składzie przyszłego rządu. Ruszaj Naprzód wygrała na fali poparcia młodych wyborców. Jej lider, Pita Limjaroenrat, określił wynik jako „sensacyjny” i obiecał pozostać wiernym wartościom swojej partii. Oczekiwano, że zwycięstwo odniesie Partia Tajów. Założone przez byłego premiera Thaksina Shinawatrę ugrupowanie, pozostaje niezwykle popularne wśród robotników. Jego liderzy liczyli na powrót do władzy w związku ze społeczną nostalgią za populistyczną polityką. Córka Thaksina – Paetongtarn – miała pójść w ślady ojca oraz ciotki, Yingluck Shinawatry i zostać szefową rządu. Yingluck i Thaksin zostali obaleni w zamachach stanu. Ruszaj Naprzód poparły natomiast grupy społeczne, które przyciągnął liberalny program, w tym plany osłabienia politycznej roli wojska.

Kampania przed drugą turą wyborów prezydenckich w Turcji. Recep Tayyip Erdoğan wygrał w niedzielnym głosowaniu, zdobywając 49,5 proc. Jego główny kontrkandydat, reprezentujący opozycję Kemal Kılıçdaroğlu zanotował 45-procentowe poparcie. Republikańska Partia Ludowa, będąca głównym ugrupowaniem opozycji, poinformowała w środę, że złożyła skargi w związku z podejrzeniem nieprawidłowości przy tysiącach urn wyborczych. Jej przedstawiciele stwierdzili jednak, że protesty nie wpłyną na wynik głosowania. Kılıçdaroğlu zaostrza tymczasem ton swojej kampanijnej retoryki. Obiecał on repatriację wszystkich przebywających w Turcji uchodźców, oskarżając prezydenta Erdoğan o „wpusz-

czenie ich” do kraju. Chodzi o uciekinierów ze stref konfliktów na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim z sąsiedniej Syrii. „Ogłaszam tutaj: odeślę wszystkich uchodźców z powrotem do domu, kiedy zostaną wybrani na prezydenta, kropka” – podkreślił. Na lepszy niż się spodziewano wynik urzędującego prezydenta negatywnie zareagowały tureckie rynki. Przedsiębiorcy obawiają się kontynuacji polityki ekonomicznej przez urzędującą administrację, która najprawdopodobniej utrzyma władzę. Chodzi przede wszystkim o agresywne działania prezydenta Erdoğan na rzecz wzmocnienia liry. Druga tura wyborów odbędzie się 28 maja.

Szczyt Ligi Arabskiej z udziałem Baszara al-Asada. Syryjski prezydent przybył do Arabii Saudyjskiej, by wziąć udział w rozpoczynającym się dzisiaj szczycie przywódców państw arabskich w Dżudzie. Przełomowa podróż jest przypieczętowaniem powrotu Syrii do wspólnoty regionalnej po 12 latach izolacji, spowodowanej wojną domową. Baszar al-Asad został powitany przez księcia Bandara bin Sultana, zastępcę gubernatora Mekki oraz sekretarza generalnego liczącej 22 członków Ligi, Ahmada Abu al-Ghajta. Nie wiadomo, czy Asad spotka się z niektórymi przywódcami arabskimi, uczestniczącymi w rozpoczynającym się szczycie. Mimo formalnej normalizacji nie wszyscy regionalnie liderzy chcą bezpośrednio z nim rozmawiać. W czasie wojny domowej w swoim kraju syryjski prezydent odwiedził jedynie Rosję i Iran – swoich niearabskich sojuszników. W ciągu ostatnich dwóch lat złożył natomiast wizyty w Omanie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Walki w Etiopii. Rebelianci z najludniejszego w kraju regionu, Oromia, oskar-

żyli rząd o rozpoczęcie wymierzonej w nich ofensywy tuż po pierwszej rundzie rozmów pokojowych. Zakończyła się ona na bez wiążącego porozumienia. Rząd i Armia Wyzwolenia Oromo (OLA) przez tydzień negocjowały na Zanzibarze, próbując zakończyć trwający od dziesięcioleci konflikt. W ostatnich latach, w jego wyniku śmierć poniosły setki osób, a dziesiątki tysięcy zostało zmuszone do opuszczenia swoich domów i szukania schronienia w innych częściach kraju lub poza nim.

Rząd Etiopii i Armia Wyzwolenia Oromo (OLA) przez tydzień negocjowały na Zanzibarze, próbując zakończyć trwający od dziesięcioleci konflikt. W ostatnich latach, w jego wyniku śmierć poniosły setki osób

Naczelne dowództwo OLA oskarża armię o zmuszanie rolników do dołączania do lokalnych bojówek i dostarczania żywności swoim żołnierzom. Oromia, która otacza stołeczną Addis Abebę, jest zamieszkiwana przez największą grupę etniczną Etiopii i ponad jedną trzecią 110-milionowej populacji kraju. Od dziesięcioleci doświadcza niepokoju, mających swoje źródła w rzekomej marginalizacji i zaniedbaniach ze strony rządu federalnego. Trwająca przemoc jest poważnym wyzwaniem dla etiopskiego premiera, Abiy Ahmeda. Kierowany przez niego rząd podpisał w listopadzie zeszłego roku porozumienie pokojowe

kończące inny konflikt wewnętrzny – dwuletnią wojnę domową w północnym regionie Tigray. Według dostępnych danych mogło w nim zginąć nawet 800 tys. ludzi.

Eskalacja kryzysu politycznego w Ekwadorze. Prezydent Guillermo Lasso, przeciwko któremu uruchomiono procedurę impeachmentu, rozwiązał Zgromadzenie Narodowe. Lasso jest oskarżany o malwersacje. Prezydent po raz pierwszy wykorzystał zapis konstytucyjny z 2008 r., który pozwala głowie państwa rozwiązać Zgromadzenie w czasie kryzysu politycznego z wymogiem przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Parlamentarzyści potępił ten ruch, argumentując, że nie jest on legalny. Pozew złożony w czwartek przez byłego przewodniczącego Zgromadzenia, Virgilio Saquicelę, stwierdza, że posunięcie Lasso naruszyło konstytucję, ponieważ kraj nie przeżywał żadnych wstrząsów społecznych. Jak argumentują przeciwnicy głowy państwa, Lasso zdecydował się rozwiązać izbę tylko po to, by uniknąć własnego usunięcia. Pozew trafił już do Trybunału Konstytucyjnego. Tymczasem Państwowa Rada Wyborcza posuwa się naprzód z procedurami wyborczymi, w tym z ustaleniem terminu głosowania. Przewodnicząca Rady, Diana Atamaint, powiedziała w telewizji Teleamazonas, że kierowana przez nią instytucja ma czas do środy na podjęcie najważniejszych decyzji. Wstępną datą wyborów ma być 20 sierpnia.

Fuzją jądrowa za miliardy dolarów. Firmy, które chcą wykorzystać fuzję jądrową do produkcji energii elektrycznej, przewidują, że będą musiały wydać około 7 miliardów dolarów, zanim uruchomią pierwsze elektrownie tego typu. Dane te są rezultatem badania, przeprowadzonego wśród szefów firm sektora energetycznego przez amerykańskie Fusion Industry Association (FIA). Według ankiety, przedsiębiorstwa i laboratoria rządowe prowadzące prace nad opanowaniem procesu syntezy jądrowej za pomocą laserów lub magnesów, wydały w zeszłym roku około 500 milionów dolarów na pozyskanie niezbędnych materiałów. Oczekuje się, że znaczna część kosztów funkcjonowania łańcuchów dostaw w tym sektorze, zostanie przeznaczona na wysokiej jakości stal, beton oraz drut nadprzewodzący. Wydatki będą także obejmować zakup supermagnesów, laserów i zasilaczy. Według szefa FIA, Andrew Hollanda, problemu nie stanowi niski poziom dostępności niezbędnego dla syntezy jądrowej izotopu wodoru – trytu. Zainteresowane rozwojem tej technologii firmy planują jego pozyskiwanie z litu. Holland ocenił, że elektrownia z reaktorem fuzyjnym potrzebowałaby tyle litu, ile znajduje się w czterech pojazdach elektrycznych. Szefa FIA podkreślił także, że nie ma obaw o geopolityczne ryzyko dla łańcuchów dostaw, ponieważ żadne krytyczne części i materiały nie pochodzą z niestabilnych krajów. Przemysł syntezy jądrowej ma osiągnąć dojrzałość w okresie między 2035 a 2050 rokiem – wynika z badania.